

003 Nazwisko CIESIELSKI Imiona Tadeusz Marcin lat życia 74 71

004 Pseudonim "Tad"

006 z domu Rodzice

008 Data urodzenia 11.11.1923 Miejscowość

010 Data śmierci 27.7.1998 Miejscowość

012 Pogrzeb/Spopielenie Adres Cmentarza

..... Nr. grobu

026 Źródła: Nekrolog Dziennik Polski i 12.8.1998

Dziennik Polski 11.11.1998

- wspomnienie Ankieta

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne

- 029 Wyznanie
- 030 Jednostka wojskowa
- 032 Rodzaj wojska Armia Krajowa
- 033 Stopień wojskowy
- 034 Odznaczenie
- 036 Zawód inżynier
- 038 Tytuły naukowe
- 042 Instytucje
- 044 Obozy
- 046 Słowo kluczowe

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

D.P. 4.8.1958

Ś.†P.

inż. TADEUSZ MARCIN CIESIELSKI

żołnierz AK Powstania Warszawskiego, były opiekun szkoły NPO.
Po długiej chorobie zmarł 27 lipca, w wieku 74 lat.

Oddany Rodzinie i Ojczyźnie. Pozostawił w głębokim smutku

ŻONĘ I SYNÓW

**ROBERTA Z ŻONĄ JASIA
ANDRZEJA Z ŻONĄ KRYSZYŃ
WNUKA PAWŁA W USA
ORAZ RODZINĘ W POLSCE**

Msza św. żałobna zostanie odprawiona
w kościele pw. Miłosierdzia Bożego
w Manchester, w środę 5 sierpnia 1998 r. o godz. 10.00.
Prochy zostaną przewiezione i złożone w grobie rodzinnym
w Warszawie.

Zamiast kwiatów prosimy o ofiary na Inwalidów AK
i Fundusz Kościelny.

2503

D.P. 12.8.98

Ś.†P.

inż. TADEUSZ MARCIN CIESIELSKI

"Ted"
żołnierz AK Powstania Warszawskiego „Chrobry II”, odznaczony
Krzyżem AK i innymi odznaczeniami.
Zmarł 27 lipca 1998 r. w wieku 74 lat.

Msza św. żałobna została odprawiona w polskim kościele
Miłosierdzia Bożego w Manchester, po czym nastąpiło spopielenie
w krematorium na Cmentarzu Południowym.
W Zmarłym Koło traci wieloletniego i wielce zasłużonego członka
Zarządu i dobrego Kolegę.

Oddając Koledze należyty hołd żegnamy Go w głębokim smutku

**ZARZĄD I CZŁONKOWIE KOŁA AK
ODDZIAŁ MANCHESTER**

2520

by- Górnicy. Por. Doliny przedarł się w okolice
by- Gór Świętokrzyskich, aby dalej wal-

Odeszli od nas...

Tadeusz Ciesielski zmarł 27 lipca, w dwa dni po swoim przyjacielu Henryku Weraksie. Żołnierz Armii Krajowej ps. „Ted”, odznaczony Krzyżem AK, urodził się 11 listopada 1923 r. w Warszawie. Był synem legionisty, wychowankiem Szkoły Rodziny Wojskowej. W czasie okupacji, mimo trudnych warunków uczęszczał na tajne studia i otrzymał dyplom inżyniera metalurga. W czasie Powstania Warszawskiego pełnił wraz z żoną służbę w zgrupowaniu „Chrobry II”. Po upadku Powstania

przeżycia lat dziecięcych, kiedy uczęszczaliśmy razem do Szkoły Rodziny Wojskowej na Żoliborzu. Jako dzieci byliśmy częstymi bywalcami w Belwederze. Nasz kochany „Dziadek” kochał dzieci i z radością patrzył na ich roześmiane twarzyczki w czasie comiesięcznych odwiedzin.

W Tadeuszu straciliśmy bardzo dobrego kolegę, przyjaciela, wielkiego patriotę, oddanego całym sercem sprawom niepodległościowym.

W ostatnich miesiącach Oddział

możliwości pomóc walczącej stolicy. Po upadku Powstania oddział por. Doliny przedarł się w okolice Gór Świętokrzyskich, aby dalej walczyć z Niemcami. Po rozwiązaniu zgrupowania Henryk przedostał się przez Czechy i Austrię do Włoch, gdzie dołączył do 2. Korpusu. Po zakończeniu wojny Henryk Werakso osiedlił się w Anglii, gdzie od samego początku działał w Kole AK Manchester oraz pełnił funkcje w radzie parafialnej. Został prezesem SPK Ashton-u-Lyne i człon-



Pogrzeb śp. Tadeusza Ciesielskiego

wysłano go do obozu jenców wojennych Lambsdorf – Łambinowice. Po wojnie przybył do Anglii, gdzie na liście Czerwonego Krzyża odnalazł żonę i syna Roberta, urodzonego w Obozie Kobiet Armii Krajowej – Oberlangen. Robert otrzymał numer jeniecki 114750. W ramach PKPR wykładał na kursach chemiczno-technologicznych w Edynburgu i Milo. W poszukiwaniu pracy przeniósł się do Manchester, gdzie brał udział w działalności organizacji niepodległościowych, stając się ich czynnym członkiem. Należał do SPK, komitetu budowy polskiego kościoła p. w. Miłosierdzia Bożego, Komitetu Rodzicielskiego Szkoły Sobotniej, no i naturalnie z poświęceniem działał w naszym oddziale Koła AK. Niestety, w ostatnich czasach ciężka choroba zmusiła go do ograniczenia swej działalności.

Chorobę swoją znosił nadzwyczaj dzielnie i nigdy się nie załamywał, był zawsze najlepszej myśli i do samego końca interesował się życiem naszego Koła, sytuacją w Kraju i życiem społeczności w Manchester. Ze śp. Tadeuszem łączyły mnie